

Barbara Trybulec

## FENOMENOLOGIA A KOGNITYWISTYKA – DWIE METODY ANALIZY PODMIOTU POZNANIA PERSPEKTYWA WSPÓŁPRACY I PROBLEMY<sup>1</sup>

### *STRESZCZENIE*

Przedmiotem analizy w artykule są korzyści i trudności, które niesie ze sobą wykorzystywanie niektórych rozwiązań wypracowanych w ramach stanowiska fenomenologicznego w badaniach kognitywistycznych nad podmiotem poznania. Wskażę, jakie znaczenie można nadać pojęciu naturalizowania fenomenologii, oraz jakie związki zachodzą pomiędzy obiema dziedzinami badań nad poznaniem – fenomenologią i kognitywistyką. W artykule przywołam próbę uzasadnienia owocności nowej dziedziny badań nad podmiotem poznania – neurofenomenologii wyrosłej ze splotu różnych tradycji filozoficznych. Jej zwolennicy borykają się zwłaszcza z problemem uzgodnienia metodologii, która łączy w sobie pierwszoosobową metodę fenomenologii oraz trzecioosobową metodę nauk szczegółowych. W artykule pokażę, że naturalizowanie fenomenologii rozumianej jako stanowisko filozoficzne wobec podmiotu poznającego jest przedsięwzięciem niemożliwym do zrealizowania. Większa nadzieja leży w próbach wykorzystania pewnych elementów metody fenomenologicznej w badaniach kognitywistycznych. Celem sięgania po owe elementy jest uzyskanie opisu świadomego doświadczenia dużo bardziej bezpośredniego i przez to dokładniejszego od opisu introspekcyjnego. Zwolennicy takiego podejścia mają nadzieję na rozwój nauki o perspektywie pierwszoosobowej dalekiej od introspekcjonizmu i psychologii zdroworozsądkowej.

**Słowa kluczowe:** podmiot poznania, metoda redukcji fenomenologicznej, kognitywistyka, neurofenomenologia, świadomość.

### 1. WSTĘP

Filozofowie i naukowcy zaangażowani w międzydyscyplinarne badania nad ludzkim poznaniem, zwane kognitywistyką, postrzegali do niedawna fenomenologię jako odległą i zagadkową tradycję filozoficzną. Od lat 90. XX wieku można jednak zaobserwować wzrastające wzajemne zainteresowanie

---

<sup>1</sup> Praca została wykonana w ramach grantu: 11 H 12 030281.

badaczy wynikami analiz prowadzonych na gruncie obu dziedzin wiedzy. Podejmowane są próby naturalizacji fenomenologii, a nawet „fenomenologizacji” kognitywistyki. Przedmiotem analizy w artykule są trudności, na jakie napotyka próba wykorzystania elementów metody fenomenologicznej w badaniach kognitywistycznych nad procesami poznawczymi. Wskażę, w jakim zakresie można mówić o wzajemnej owocnej współpracy fenomenologii i kognitywistyki. Czy współpraca ta wymaga naturalizacji fenomenologii? Co to przedsięwzięcie oznacza i jakie są jego konsekwencje? Próbę połączenia metod fenomenologii i kognitywistyki podejmuje się w ramach dziedziny zwanej neurofenomenologią, która wyrasta ze splotu różnych tradycji filozoficznych. Czy niewspółmierność tych tradycji jest przyczyną niepowodzeń w rozwiązaniu tak zwanego „trudnego problemu świadomości”? Czy jego rozwiązanie można znaleźć na gruncie neurofenomenologii? Są to ważne pytania zarówno dla fenomenologii, która chce być dziedziną żywą, rozwijającą się i użyteczną w rozwiązywaniu problemów współczesnej nauki o umyśle, jak i dla kognitywistów. Stawką jest nauka o perspektywie pierwszoosobowej daleka od introspekcjonizmu i psychologii zdroworozsądkowej, oparta na rozległych badaniach i systemie pojęć wypracowanych w fenomenologii. Zwolennicy i twórcy owej nauki mają nadzieję, iż rezultaty analiz fenomenologicznych połączone z osiągnięciami kognitywistyki stworzą nową jakość w filozofii umysłu i epistemologii. Podejście takie budzi jednak również wiele wątpliwości. Czy jest możliwe przejście od nastawienia fenomenologicznego, w którym podmiot opisuje cielesne doświadczenie świata w nastawienie naukowe, zakładające obiektywne istnienie przedmiotów? W jakim zakresie można w praktyce powołać się na fenomenologiczny opis doświadczenia podmiotu? Czy można metodę redukcji fenomenologicznej oderwać od innych metod i założeń fenomenologii i tylko ją wykorzystać w praktyce eksperymentalnej? Są to poważne problemy, które kognitywiści powinni mieć na uwadze projektując eksperymenty, warto jednak zauważyć, iż fenomenologia, lub jak należy zaznaczyć, tylko nieliczne jej elementy, wprowadzają do kognitywistyki niezbędny, a pomijany do tej pory w analizie procesów poznawczych czynnik, mianowicie pierwszoosobowe świadome doświadczenie.

## 2. DWA MODELE UMYŚLU W KOGNITYWISTYCE

Od połowy XX wieku wśród naukowców i filozofów zajmujących się problematyką ludzkiego poznania popularność zdobywała obliczeniowa teoria umysłu zwana metaforycznie „umysł jako komputer”. U jej podstaw leży teza funkcjonalizmu mówiąca, iż ludzkie myślenie można porównać do programu dokonującego serii obliczeń na podstawie zadanego algorytmu. Co istotne, program taki jest niezależny od swej konkretnej fizycznej realizacji, innymi

słowy, może być przeprowadzany przez różne materialne układy spełniające odpowiednie warunki strukturalne. W ramach takiego ujęcia, procesy poznawcze rozumiane są jako algorytmy operujące na reprezentacjach symbolicznych. Ponieważ obliczenia te zachodzą w mózgu poznającego podmiotu, mózg jest jedynym obiektem zainteresowania kognitywistów.<sup>2</sup> Komputacyjny obraz umysłu został zakłócony dopiero w latach 80/90. XX wieku przez paradygmat zwany poznaniem usytuowanym. Krytycy obliczeniowej teorii umysłu zaproponowali nową metaforę – umysłu jako wspólnego tańca mózgu, pozaneuronalnych procesów cielesnych oraz środowiska. W ramach tego ujęcia zaczęto odchodzić od utożsamiania realizatora procesów poznawczych z mózgiem, częściej postrzegano go jako rozszerzony na inne części ludzkiego ciała lub nawet na objekty i procesy zachodzące poza ciałem. Głównym zadaniem tej nowej wizji umysłu miało być wyjaśnienie, jak mózg, ciało i środowisko współpracują w celu wytworzenia inteligentnego zachowania.<sup>3</sup> Program poznania usytuowanego należy rozumieć jako zmianę perspektywy z utożsamiana procesów poznawczych wyłącznie z procesami neuronalnymi zachodzącymi w mózgu w oparciu o sieć reguł i algorytmów, na rozumienie ich jako przejawu aktywności systemu poznawczego złożonego z mózgu, ciała i środowiska.<sup>4</sup>

### 3. W STRONĘ FENOMENOLOGII

Zwolennicy idei poznania usytuowanego są bardziej przychylni wprowadzaniu elementów metody fenomenologicznej na grunt kognitywistyki niż ich koledzy pracujący w ramach obliczeniowej teorii umysłu. Idea, iż nie

<sup>2</sup> Główne projekty badawcze oparte na tej idei to: ogólny rozwiązywacz problemów (General Problem Solver) Aleena Newella i Herberta Simona (*Computer Simulation and Human Thinking*, Science 134, 1961, 2011–17), analiza pamięci Saula Sternberga (*Memory Scanning: Mental Processes Revealed by Reaction-Time Experiments*, American Scientist 57, 1969, 421–57), oraz obliczeniowe analizy percepcji Richarda Gregory'ego (*Seeing as Thinking: An Active Theory of Perception*, London Times Literary Supplement 23, 1972, 707–8) i Azriela Rosenfelda (*Computer Vision: Basic Principles*, Proceedings of the IEEE 76, 1988, 863–8). Por. L. Shapiro, *Embodied Cognition*, Routledge, London 2011, rozdział. I.

<sup>3</sup> Por. R. Rupert, *Challenges to the Hypothesis of Extended Cognition*, Journal of Philosophy, 101 (8), s. 389–428.

<sup>4</sup> W ramach tego ujęcia została sformułowana teza umysłu rozszerzonego, która ujmowana jest czasami jako stanowiąca zmianę paradygmatu w filozofii umysłu. Teza ta głosi, iż niektóre procesy poznawcze mogą zachodzić częściowo poza ciałem podmiotu. Ujęcie to zmienia stosowany w psychologii poznawczej zdroworoządkowy obraz umysłu, podmiotu i procesów poznawczych, który pełni funkcję ograniczania możliwych opisów i wyjaśnień zjawisk poznawczych. Zwolennicy nowego paradygmatu argumentują, iż nie istnieje powód, dla którego należałoby oddzielać umysł od reszty świata, w sposób dokonywany przez postkartezjańskich internalistów. Nie istnieje tym samym racja, dla której należałoby postrzegać procesy poznawcze jako przebiegające wyłącznie wewnątrz mózgu. Argumenty za tezą umysłu rozszerzonego można podzielić na tak zwaną pierwszą i drugą falę. Do pierwszej fali należy słynny argument Andy Clarka i Davida Chalmersa przedstawiony w artykule *The Extended Mind*, Analysis 58, 1, 1998, 10–23. Do drugiej fali należy zaliczyć między innymi stanowisko poznawczej integracji Richarda Menary'ego w: *Cognitive Integration: Mind and Cognition Unbounded*, Basingstoke: Palgrave Macmillan 2007 oraz pracę Marka Rowlandsa *The New Science of the Mind. From Extended Mind to Embodied Phenomenology*, The MIT Press, Cambridge 2010.

można ujmować stanów i procesów mentalnych w izolacji od ich świadomego doświadczania przez podmiot, zyskuje coraz więcej zwolenników. Analizując problematykę ludzkiego poznania w sposób nieunikniony dochodzi się do pytania o świadomość i subiektywność: jak w myśleniu, postrzeganiu, działaniu i odczuwaniu uczestniczy świadomość podmiotu. Filozofowie już od czasów Kartezjusza prowadzili zaawansowane analizy dotyczące natury świadomości i intencjonalnej struktury stanów mentalnych.<sup>5</sup> Również psychologowie interesowali się problematyką świadomego doświadczenia, głównie w kontekście analizy uwagi i pamięci; na początku XX wieku odwoływali się oni głównie do introspekcji jako metody mającej dostarczać mierzalnych danych na temat procesów poznawczych. Szybko jednak akcent przesunął się w stronę behawioryzmu ugruntowanego na pojęciu zachowania. Behawioryzm oznaczał odejście od wewnętrznego życia podmiotu i metody introspekcji, ostatecznie został on jednak zastąpiony podejściem kognitywnym, którego przedstawiciele wyposażeni w modele obliczeniowe rozwinięte w naukach komputerowych odnowili zainteresowanie wewnętrznymi procesami umysłowymi. Ostatecznie, na przełomie lat 80 i 90. naukowcy ponownie obrali sobie za cel zrozumienie fenomenu świadomości. Jednak mimo podobnych zainteresowań niemal do końca XX wieku nie istniała komunikacja między kognitywistami a fenomenologami. Do lat 90. obie szkoły stanowiły opozycyjne bastiony, których przedstawiciele dyskredytowali nawzajem swoje osiągnięcia.<sup>6</sup> Dopiero na przełomie lat 80/90. kognitywiści zaczęli podejmować problematykę świadomości, a obecnie z nadzieją przyglądają się metodzie fenomenologicznej.

W latach 90. XX wieku do głosu dochodzić zaczęli zwolennicy idei poznania ucieleśnionego, którzy występowali przeciwko kartezjańskiemu dualizmowi wciąż dominującemu w kognitywistyce.<sup>7</sup> Krytykowali oni tezę funkcjonalizmu, wskazującą na brak ścisłego związku między umysłem a ciałem podmiotu, argumentując na rzecz roli ciała w kształtowaniu zdolności poznawczych odwoływali się często do fenomenologa Maurice'a Merleau-Ponty'ego. Kolejnym krokiem w stronę fenomenologii był, paradoksalnie, niezwykle rozwój neuronauki; naukowcy poszukiwali bowiem metody opisu świadomego doświadczenia w celu poprawnego projektowania eksperymentów oraz interpretowania ich wyników.

<sup>5</sup> W XIX i XX wieku do filozofów takich można zaliczyć między innymi Edmunda Husserla, Wiliama Jamesa, Franza Brentano, Bertranda Russella.

<sup>6</sup> Jean-Luc Marion sugeruje, że w XX stuleciu fenomenologia ostatecznie przejęła rolę filozofii (por. Marion, J.-L., *Etant donné : essai d'une phénoménologie de la donation*, 2nd edition, Presses Universitaires de France, Paris 1998). Z drugiej strony Thomas Metzinger argumentuje, że fenomenologia jest zdyskredytowanym programem badawczym i intelektualnym bankrutem przynajmniej od 50 lat (por. *The Editorial*, *Journal of Consciousness Studies* 4/5–6, 1997, 385). Porównanie to przytoczone jest w S. Gallagher, D. Zahawi, *Phenomenological Mind. An Introduction to Philosophy of Mind and Cognitive Science*, Routledge, New York, 2008, s. 2.

<sup>7</sup> Najwcześniejszymi zwolennikami tezy ucieleśnienia są Francisco Varela, Evan Thompson, Eleanor Rosch, Antonio Damasio, Andy Clark.

#### 4. POCHODZENIE KOGNITYWISTYKI I METODY BADANIA ŚWIADOMOŚCI

Moim zamiarem w tej części artykułu nie jest szczegółowy opis metody fenomenologicznej. Chciałabym raczej zwrócić uwagę na pewne niejasności i nadużycia związane ze stosowaniem tego terminu na gruncie kognitywistyki. Zanim do tego przejdę, wskażę na przyczyny owych nadużyć, które odnaleźć można w korzeniach tej dyscypliny. Kognitywistyka powstała w latach 50. XX wieku jako produkt gwałtownych przemian w psychologii, antropologii i lingwistyce oraz w wyniku powstania nowych dyscyplin takich jak nauki komputerowe i neuronauka. Myśl przewodnia kognitywistyki głosi, iż wiedzę i procesy poznawcze można badać z różnych naukowych perspektyw sięgających daleko poza tradycyjne zainteresowania epistemologii i psychologii. Trzonem wczesnej kognitywistyki był projekt sztucznej inteligencji oparty na metaforze umysłu jako komputera wykonującego obliczenia na symbolach zgodnie z zadaniem algorytmem. Poznanie jest zatem operacją obliczeniową wykonywaną na umysłowych reprezentacjach świata.<sup>8</sup> Ideę tę zaadoptowała dyscyplina rozwinięta w połowie XX wieku przez Norberta Wienera zwana cybernetyką.<sup>9</sup>

Teoria umysłu obliczeniowego ma swoje źródło w tradycji pokartezjańskiej racjonalności formalistycznej rozwijanej między innymi przez przedstawicieli filozofii analitycznej – Gottloba Fregego, Bertranda Russella i logicznych pozytywistów.<sup>10</sup> Zgodnie z koncepcją Kartezjusza poznawanie polega na konstruowaniu adekwatnego przedstawienia rzeczywistości, które wzbudza w podmiocie pewność. Innymi słowy, podmiot powinien dysponować uzasadnieniem żywionych przez siebie przekonań na temat świata, mianowicie racjami na rzecz ich prawdziwości, które jawią mu się jako niewątpliwe i oczywiste. Racji owych dostarczają normy epistemiczne formułowane w oparciu o niezawodną intuicję intelektualną.<sup>11</sup> Takie podejście do racjonalności jako wewnętrznej własności poznającego podmiotu kierującego się w myśleniu konkretnymi regułami stało się standardowym stanowiskiem nowożytnym. Kartezjusz wniósł do epistemologii przekonanie, iż podmiot sam jest w stanie osiągnąć pewność poprzez stosowanie niezawodnej metody skonstruowanej na wzór tej obowiązującej w analizie matematycznej. Idea ta kształtuje rozważania jednego z twórców logiki matematycz-

<sup>8</sup> F. Varela, E. Thompson, E. Rosch, *The Embodied Mind. Cognitive Science and Human Experience*, MIT Press 1993.

<sup>9</sup> N. Wiener, *Cybernetyka czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*, tłum. J. Mieścicki, PWN, 1971.

<sup>10</sup> Nazwę *racjonalność formalistyczna* nadaje standardowej XX wiecznej koncepcji rozumienia C. A. Hooker, Por. C. A. Hooker, *Between Formalism and Anarchism: A Reasonable Middle Way*, Boston Studies in the Philosophy of Science, vol. 132, 1991, s. 44–50.

<sup>11</sup> Por. C. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 271–272, 292.

nej oraz inicjatora tak zwanego zwrotu lingwistycznego – Gottloba Fregego. Kontynuatorzy myśli Fregego, w tym na przykład logiczni pozytywiści, są głęboko przekonani, iż poprawne procesy przebiegają zgodnie z określonymi logicznymi regułami myślenia wyznaczającymi ideał racjonalności, do którego podmiot powinien dążyć. Za system organizujący dane doświadczenia w wiedzę o świecie jest uznawana w tradycji postfregeowskiej logika, która stanowi rdzeń rozumowania oraz zapewnia uniwersalność rozwiązań wszelkich racjonalnych problemów. Taka koncepcja normatywności epistemicznej, wzorowana na metodzie matematycznej i oparta na założeniu o istnieniu algorytmu racjonalnych rozwiązań, czyli na stosowaniu przez podmiot skończonych sekwencji reguł formalnych, eliminuje z myślenia, zdaniem jej przedstawicieli, wszelką arbitralność i niejasność.<sup>12</sup>

Podobną linię rozumowania prezentuje Bertrand Russell,<sup>13</sup> a następnie jego uczeń Norbert Wiener – twórca cybernetyki tworzącej trzon sztucznej inteligencji i całej kognitywistyki. Spuścizna tradycji formalistycznej wraz z przemianami w psychologii poznawczej stworzyły podwaliny pod interdyscyplinarne badania kognitywistyczne. Z czasem metafora umysłu jako komputera zaczęła tracić swą siłę; kognitywiści zainteresowali się ideą umysłu wychodzącego poza mózg, obejmującego ciało i przenikającego ku światu. Wzrastało w związku z tym zainteresowanie fenomenologią, zauważono problem świadomości, który do tej pory ukrywał się pod metaforą obliczeniową i stanowiskiem funkcjonalizmu. Nie oznacza to, iż kognitywiści uznali świadomość jako coś niematerialnego i umykającego nauce. Dostrzegając problem pierwszoosobowego świadomego doświadczenia usiłują oni problem ten naturalizować i wyjaśniać metodami naukowymi. Filozofia umysłu gromadząca różne nauki pod szyldem kognitywistyki wykształciła się w filozofii analitycznej, a jej bliski związek z naukami szczegółowymi sprawił, iż zyskała ona profil naturalistyczny. Prowadzi to czasem do niezrozumienia i nadużywania terminu „fenomenologia” przez analitycznych filozofów umysłu, mianowicie do stosowania go na oznaczenie pierwszoosobowego opisu tego, jak to jest doświadczać czegoś.<sup>14</sup> Z tej perspektywy trudno jednak zrozumieć, dlaczego fenomenologia nie może być zastąpiona psychologią intro-

<sup>12</sup> Por. C. A. Hooker 1991, op. cit., s. 44–45. Taką interpretację koncepcji racjonalności filozofów skupionych wokół Koła Wiedeńskiego formułuje także Devlin, por. K. Devlin, *Żegnaj Kartezjuszu. Rozstanie z logiką w poszukiwaniu nowej kosmologii umysłu*, tłum. B. Stanosz, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa, 1999, s. 16–17.

<sup>13</sup> Russell w dziele *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym* poddaje analizie metodę analityczno–logiczną narzucającą mu się, jak sam wskazuje, jako zbiór konkretnych zasad, których przestrzeganie jest wystarczające dla skonstruowania całości wiedzy o świecie z surowych danych zmysłowych. Za najistotniejszy problem filozoficzny autor ten uznaje zagadnienie relacji między owymi danymi, a takimi konstruktami nauki jak przestrzeń, czas czy materia. Twierdzi on, iż zarówno ten jak i każdy inny problem filozoficzny jest, po odpowiednim przeformułowaniu, sprowadzalny do problemu logicznego. Por. B. Russell, *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym*, przeł. T. Baszniak, Aletheia, 2000, 13–14.

<sup>14</sup> Takie rozumienie fenomenologii przypisuje się Danielowi Dennetowi: D. Dennett, *Consciousness Explained*, Brown and Co., Boston, 1991.

spekcyjną. Dane, do których odwołuje się ta pierwsza dziedzina wiedzy, nie są traktowane przez naukowców poważnie. Twierdzą oni, iż nie można uzyskać intersubiektywnej zgody co do subiektywnych doświadczeń przeżywanych przez podmiot. Celem fenomenologów nie jest jednak opis subiektywnych przeżyć. Interesuje ich co prawda to, w jaki sposób rzeczy przedstawiają się podmiotowi, błędem jest jednak sądzić, iż można się tego dowiedzieć poprzez analizę własnego doświadczenia przy zastosowaniu metody introspekcji. Fenomenolodzy tradycji Husserlowskiej nie angażują się w introspekcyjną psychologię, a intuicja fenomenologiczna, do której się odwołują, nie jest formą introspekcji. Zadaniem fenomenologii jest stworzenie fundamentu nauki poprzez krytyczną analizę jej założeń przy zastosowaniu specyficznym filozoficznej metody. Jest to stanowisko przeciwne naturalizmowi przyjmowanemu powszechnie w kognitywistyce.

Kontynuatorzy tradycji Husserlowskiej badają warunki możliwości poznania obiektywnej rzeczywistości wychodząc od analizy subiektywnego doświadczenia. Zwracają przy tym uwagę na rolę świadomości w poznawaniu obiektywnej rzeczywistości.<sup>15</sup> Należy jednak podkreślić, iż świadomość nie jest przez nich ujmowana jako kolejna rzecz w świecie, którą należy badać metodą naukową. Zdaniem fenomenologów, kognitywiści niepoprawnie zakładają, iż wyjaśnią fenomen świadomości, gdy tylko lepiej zrozumieją relacje rządzące fizycznym światem. Należy odwrócić kolejność analizy – to opis świadomego doświadczenia, dzięki zastosowaniu metody fenomenologicznej, umożliwi lepsze zrozumienie rzeczywistości fizycznej. Świadomość jest miejscem, w którym świat się ujawnia podmiotowi; od niej zatem powinniśmy rozpocząć jego poznawanie. Fenomenolodzy nie interesują się więc świadomością dla niej samej, lecz z tego powodu, iż stanowi ona narzędzie dostępu do świata. Nie uprawiają oni psychologii introspekcyjnej. Chcą odpowiedzieć na fundamentalne pytanie filozofii transcendentalnej: jak jest w ogóle możliwe doświadczanie świata, jaka jest struktura i warunki możliwości fenomenalnego doświadczenia. Ich celem jest wydobycie intersubiektywnych inwariantów doświadczenia, na podstawie których będzie możliwe stworzenie fundamentu dla naukowego poznawania obiektywnej rzeczywistości. Trzecioosobowa perspektywa nauki nie jest zatem widokiem znikąd, a jest ugruntowana w perspektywach pierwszoosobowych, które dzięki metodzie fenomenologicznej stają się intersubiektywne.<sup>16</sup>

<sup>15</sup> Warto zaznaczyć, iż traktowanie świadomości jako punktu wyjścia rozważań epistemologicznych nie jest cechą wyróżniającą fenomenologię. Jest to idea podzielana przez całą filozofię skoncentrowaną na problematyce świadomości, której przedstawicielami są między innymi Kartezjusz, przedstawiciele empiryzmu angielskiego (John Locke, George Berkeley, David Hume), Kant, Fichte, przedstawiciele neokantyzmu. Cechą wyróżniającą fenomenologię jest jej metoda badania świadomości. Moim celem w obecnym paragrafie jest zwrócenie uwagi na odmienny stosunek do roli i metody badania świadomości przyjmowany przez fenomenologów i kognitywistów.

<sup>16</sup> Por. S. Gallagher, D. Zahavi, *Phenomenological Mind. An Introduction to Philosophy of Mind and Cognitive Science*, Routledge, New York, 2008, s. 24–26.

## 5. FENOMENOLOGIA A KOGNITYWISTYKA: ANTYNATURALIZM FENOMENOLOGII

Edmund Husserl występował przeciwko próbom naturalizowania świadomości, tj. badania jej przy użyciu metod nauk szczegółowych odwołujących się do procesów mózgowych i mechanizmów funkcjonalnych. Naturalistyczna teza mówiąca, iż nie istnieje autonomiczna, filozoficzna metoda, i że filozofia musi korzystać z metod nauki jest, zdaniem tego filozofa, niezrozumieniem celów refleksji filozoficznej. Zadaniem filozofii jest krytyka podstaw wiedzy, w tym naukowej, nauki i określenie warunków jej możliwości; jest ona dyscypliną autonomiczną, której badania sytuują ją w obszarze odrębnym od nauk szczegółowych.<sup>17</sup> Przy takim rozumieniu zadań fenomenologii, sam pomysł jej naturalizacji budzi sprzeciw. Owo tradycyjne nastawienie trafnie ujął Alan Murray.<sup>18</sup> Wskazuje on, iż opisów fenomenologicznych i naukowych nie powinno się traktować jako wzajemnie uzupełniających się wyjaśnień umożliwiających stworzenie spójnego obrazu świadomości. Owe dwa ujęcia obejmują zupełnie inne zakresy badań. Fenomenologia buduje podstawy wszelkiej możliwej wiedzy, w tym kognitywistyki; nie można jej zatem po prostu dołączyć do badań neurobiologicznych, których prawomocność stara się ustalić. Różnica między fenomenologią a neurobiologią nie jest tylko różnicą w przedmiocie badań, lecz jest różnicą pomiędzy filozofią a nauką. Naukowiec traktuje możliwość zrozumienia świata jako niewątpliwy fakt. Filozof natomiast jest przekonany o konieczności analizy transcendentnej dotyczącej możliwości i warunków poznania rzeczywistości. Za Heideggerem można powiedzieć, iż nauki szczegółowe (pozytywne) zajmują się różnymi bytami, są naukami ontycznymi, natomiast fenomenologia zajmuje się Bytem, będąc nauką ontologiczną.<sup>19</sup> Z tej perspektywy, fenomenolog dokonujący naturalizacji swej dziedziny powinien przestać być postrzegany jako filozof. Zanim przejdę do omówienia próby wyjścia z tego impasu zaproponowanej przez fenomenologią Dana Zahawi, wskażę na inne problemy związane z wprowadzaniem fenomenologii w dziedzinę kognitywistyki.

<sup>17</sup> Por. E. Husserl, *Filozofia jako nauka ścisła*, przeł. W. Galewicz, Aletheia, Warszawa 1991, s. 12–13, 73.

<sup>18</sup> A. Murray, *Philosophy and the 'Anteriority Complex'*, *Phenomenology and the Cognitive Sciences*, 1, 2002, s. 27–47.

<sup>19</sup> Por. M. Heidegger „Bycie i czas”, przeł. B. Baran, PWN, Warszawa 1994, rozdz. I. Zobacz również: D. Zahavi, *Fenomenologia a projekt naturalizacji*, *Avant. The Journal of the Philosophical-Interdisciplinary Vanguard*, t. II, Nr T/2011, przeł. R. Poczobut, s. 51.



## 6. FENOMENOLOGIA A KOGNITYWISTYKA: TRUDNY PROBLEM ŚWIADOMOŚCI

Aby fenomenologia mogła być pomocna w rozwiązywaniu problemów kognitywistyki powinna zostać zintegrowana z nią w ramach jednego spójnego systemu pojęciowego. Oznacza to, iż każda własność zakładana przez fenomenologię musi zostać przyjęta i zdefiniowana w języku nauk szczegółowych. Istnieją jednak takie własności zjawisk mentalnych, których nauki szczegółowe nie są w stanie wyjaśnić i zbadać z perspektywy trzecioosobowej. Są nimi qualia rozumiane jako własności subiektywnego, świadomego doświadczenia, które, jako nieintersubiektywne, nie mogą zostać zobiektywizowane jako przedmiot nauki. W przeciwieństwie do behawiorystów, kognitywiści badają procesy i stany umysłowe podmiotu, poszukują wewnętrznych mechanizmów odpowiedzialnych za zachowanie poznawcze i próbują ująć w prawa relacje zachodzące pomiędzy zachowaniem, a elementami środowiska. Nie analizują jednak tego, co podmiot doświadcza, gdy przeprowadza operacje poznawcze w oparciu o opisane przez naukowców mechanizmy.

Problem świadomości, na który zwrócił uwagę David Chalmers,<sup>20</sup> można wyrazić w pytaniu: jak w ramach naukowego, materialistycznego ujęcia zjawisk mentalnych, wyjaśnić doświadczanie przez podmiot różnych jakości, takich jak kolor czy smak, podczas procesu przetwarzania danych bodźcowych ze świata? Innymi słowy, jak przeprowadzić pomost pomiędzy dziedziną badań fenomenologii, tj. nieredukowalnym, świadomym doświadczeniem podmiotu, a dziedziną neuronauki, tj. fizycznymi własnościami jego mózgu. Na pytania te filozofowie próbują odpowiedzieć w ramach nowej dziedziny wiedzy zwanej „neurofenomenologią”.<sup>21</sup> Zwolennicy tego kierunku badań starają się zamknąć lukę pomiędzy fenomenalnym charakterem doświadczenia, a fizycznym mózgiem, rozwijając naukowe podejście do świadomości przy użyciu zarówno pierwszoosobowej metody fenomenologii, jak i trzecioosobowej metody nauk kognitywnych.

## 7. NEUROFENOMENOLOGIA A WIELKIE TRADYCJE FILOZOFICZNE

Wielu filozofów, zarówno fenomenologów jak i kognitywistów spogląda na projekt neurofenomenologii sceptycznie. Przyczyna takiego nastawienia tkwi w próbie połączenia tradycji niezgodnych, jeśli chodzi o założenia filozoficzne: fenomenologii Husserla oraz tradycji naturalistyczno-prag-

<sup>20</sup> D. Chalmers, *Facing up to the Problem of Consciousness*, *Journal of Consciousness Studies* 2 (3), 1995, s. 200–219.

<sup>21</sup> Termin „neurofenomenologia” został wprowadzony na grunt kognitywistyki przez Francisco Varełę w: *Neurofenomenologia – metodologiczne lekarstwo na trudny problem*, *Avant. The Journal of the Philosophical-Interdisciplinary Vanguard*, t. I, 2010, tłum. R. Poczobut, 31–73.

matycznej. Zdaniem Shauna Gallagera, kognitywisty stosującego metodę redukcji fenomenologicznej w badaniach nad procesami i stanami poznawczymi, stanowisko poznania usytuowanego, które zdominowało współczesną kognitywistykę wywodzi się z dwóch wielkich tradycji filozoficznych: pragmatyczno–naturalistycznej, reprezentowanej przez Johna Deweya i Ludwiga Wittgensteina, oraz fenomenologiczno–egzystencjalnej ukształtowanej przez Martina Heideggera i rozwijanej między innymi przez Maurice’a Merleau-Ponty’ego.<sup>22</sup> Zwolennicy neurofenomenologii próbują połączyć wyrosłe na tym gruncie stanowisko poznania usytuowanego z fenomenologią Husserla, co, w pierwszym ujęciu, wydaje się zadaniem dość karkołomnym.

Tradycję pragmatyczno–naturalistyczną przeciwstawić można pokartezyjańskiej tradycji formalistycznej, o której wspomniałam powyżej. Przypominając, w jej ramach umysł funkcjonuje jak kalkulator działający według ściśle określonych reguł, myślenie jest bowiem pewnego rodzaju rachunkiem mentalnym, którym rządzą normy przypominające reguły arytmetyczne. Sięgając ku takiemu ideałowi racjonalności, podmiot nie musi brać pod uwagę ani psychologicznych faktów dotyczących procesów poznawczych, ani rezultatów biologicznych i socjologicznych badań cech środowiska, w którym żyje. Działanie umysłu odbywa się poza kontekstem kulturowym i biologicznym, w którym zakorzeniony jest organizm. Przedstawicielami racjonalności formalistycznej są między innymi Bertrand Russell, Gottlob Frege, logiczni pozytywiści oraz Karl Popper.<sup>23</sup>

Zwolennicy tradycji pragmatyczno–naturalistycznej podkreślają, iż reguły racjonalności nie są absolutne i niezależne od biologicznego organizmu oraz cech jego środowiska. John Dewey wyraźnie krytykuje koncepcję poznania pasywnego, indywidualnego i idealnego. Poznawanie świata nie jest procesem przeprowadzanym przez wyizolowany umysł, lecz jest działaniem dokonywanym przez biologiczne ciało zanurzone w środowisku kulturowym i w sieci międzyludzkich relacji. Poznanie jest zatem usytuowane, jest radzeniem sobie z nieznanymi okolicznościami, jest formą praktycznego działania w środowisku zmierzającego do przekształcania nieprzyjaznych okoliczności w sytuację znaną. W ramach pragmatyzmu zatarty zostaje dualizm między myślącym podmiotem, a zewnętrzną sytuacją, która stanowi dla niego wyzwanie poznawcze. Sytuacja zawiera podmiot, otacza go, zakorzenia. Człowiek jest zatem czymś więcej niż psychiczną maszyną ujmowaną jako wyizolowane indywiduum. Na jego doświadczenie świata wpływa życie spo-

<sup>22</sup> Por. S. Gallager, *Philosophical Antecedents of Situated Cognition*, w: Cambridge Handbook of Situated Cognition, P. Robbins, M. Aydede (red.), Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 35–51.

<sup>23</sup> Koncepcję racjonalności formalistycznej przedstawiłam szczegółowo w artykule *Racje czy przyczyny? Formalistyczna teoria racjonalności oraz jej naturalistyczna krytyka*, w: O racjonalności w nauce i w życiu społecznym, Z. Drozdowicz, Z. Melosik, S. Sztajer (red.), Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych, Poznań 2009, s. 141–154.

łączeństwa, edukacja, tradycja, a nie historia sylogizmów.<sup>24</sup> Koncepcja Deweya stanowi zarówno źródło idei zakorzenienia, jak i ucieleśnienia umysłu, wskazuje bowiem, iż percepcja i myślenie jest zintegrowane z ruchem ciała podczas fizycznego działania w środowisku.

Radykalnym krytykiem psychologizmu i naturalizmu w formie prezentowanej przez Deweya był Husserl, który argumentował, iż transcendentalna świadomość jest niezależna od konkretnej sytuacji psychologicznej czy społecznej podmiotu. W swym antynaturalizmie był on głęboko przekonany o istotowej niezgodności pomiędzy naturą danych fenomenalnych a danymi, do których odwołuje się nauka. Jak już wspomniałam powyżej, doświadczenie podmiotu nie może być – zdaniem Husserla – opisane i wyjaśnione przez nauki o poznaniu.<sup>25</sup> Stanowisko to, leżące w centrum tradycji fenomenologiczno–transcendentalistycznej, jest odległe od idei usytuowania poznania. Mimo to tradycja fenomenologiczna silnie wpłynęła na rozwój idei ucieleśnienia i zakorzenienia umysłu. Odłam tradycji fenomenologicznej, który stworzył część fundamentu poznania usytuowanego można nazwać tradycją fenomenologiczno–egzystencjalną, a rozwinęli ją filozofowie, którzy zauważyli ograniczenia ujęcia Husserla – Martin Heidegger oraz Maurice Merleau-Ponty.

Heidegger uznał, iż Husserlowskie ujęcie natury ludzkiego istnienia i poznawania nie jest prawidłowe, a wskazówkę jak uczynić to poprawnie odnalazł w pojęciu intencjonalności, którego znaczenie wskazuje, iż świadomość zawsze jest świadomością czegoś znajdującego się w świecie. Człowiek jako istota nawiązująca intencjonalną relację ze światem jest w nim zakorzeniony w fundamentalny sposób. Heidegger w swej filozofii stara się odpowiedzieć na pytanie, jakim rodzajem bytu jest człowiek i dochodzi do wniosku, że bycie w środowisku i bycie z innymi należy do jego natury, jest jego cechą konieczną. Podobnie jak Dewey podkreśla on, iż zakorzenienia nie należy rozumieć jako fizycznego kontaktu ze światem lub jako usytuowania geograficznego. Zakorzenienie ludzkiego istnienia oznacza, iż środowisko i inni ludzie są jego elementem i przenikają wszelkie jego działania poznawcze. Świat nie jest zatem zbiorem rzeczy, który podmiot najpierw obserwuje i analizuje, a dopiero potem decyduje, jak je użyć. Znajdujemy siebie raczej jako zanurzonych w świecie, manipulujących rzeczami i dopiero owe praktyczne działania prowadzą do poznania rzeczywistości.<sup>26</sup> Nasuwa się w tym miejscu pytanie, jak na gruncie fenomenologii Heideggera rozumieć naukę, która zakłada trzecioosobową metodę obiektywnego badania świata. Jak należy ująć podmiot poznania naukowego, który z jednej strony jest usytu-

<sup>24</sup> J. Dewey, *The New Psychology*, *Andover Review*, 2, 1884, s. 278–289.

<sup>25</sup> Por. E. Husserl, *Filozofia jako nauka ścisła*, przeł. W. Galewicz, Aletheia, Warszawa 1991, s. 12–13, 73.

<sup>26</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, op. cit., s. 74–88.

wany i nierozzerwalnie zakorzeniony w rzeczywistości, a z drugiej, usiłuje ją obiektywnie poznać i opisać?

O ile Heidegger zwraca uwagę na ideę zakorzenienia poznania w świecie, o tyle Merleau-Ponty podkreśla fakt ucieleśnienia, jako kategorię centralną w doświadczaniu świata. Analizuje on mianowicie jak doświadczenie ciała wpływa na poznawanie przez podmiot świata. Prowadzi badania nad psychologicznym i neurologicznym aspektem takich procesów poznawczych jak pamięć i doświadczenie czasu. Podmiot poznający nie jest odcieleśnionym, abstrakcyjnym rozumem, lecz ciałem działającym w środowisku w sposób niekoniecznie uświadomiony. Zakorzeniający go świat wpływa na niego i kształtuje go zanim podmiot zacznie go poznawać.<sup>27</sup>

Podsumowując, założenia tradycji naturalistyczno-pragmatycznej oraz fenomenologiczno-egzystencjalnej stanowią fundament współczesnego stanowiska poznania usytuowanego, które rozwinęło się w latach 70. i w decydującej mierze wpłynęło na kształt współczesnej kognitywistyki. Pierwotnym źródłem nauk kognitywnych była jednak obliczeniowa teoria umysłu wywodząca się z tradycji racjonalności formalistycznej. Poznanie usytuowane zmieniło perspektywę badań nad umysłem. Rozwój psychologii poznawczej oraz zwrot w filozofii nauki rozpoczęty przez Thomasa Kuhna zapoczątkowały powrót do idei poznania usytuowanego. Zamiast badać wytwory wyizolowanego ze świata mózgu, jej zwolennicy podkreślają ucieleśnienie poznania, jego rozproszenie na inne podmioty i narzędzia poznawcze oraz jego usytuowanie w kontekście społecznym i kulturowym. Można zatem powiedzieć, iż współczesna kognitywistyka jako połączenie poznania usytuowanego z wczesnym projektem nauk kognitywnych stanowi kombinację trzech wielkich tradycji filozoficznych: pragmatyczno-naturalistycznej, formalistycznej oraz fenomenologiczno-egzystencjalnej.

## 8. NEUROFENOMENOLOGIA – KONFLIKT ZAŁOŻEŃ

Neurofenomenologia jest próbą połączenia trzech tradycji filozoficznych stanowiących fundament poznania usytuowanego z elementami fenomenologii Husserla. Projekt ten stoi przed poważnym wyzwaniem uzgodnienia metodologii, która uzależniona jest od założeń metafizycznych i epistemologicznych. Fenomenolodzy ujmują świadomość jako fundament, bazowy przedmiot wszelkich analiz. Ich zdaniem, wszelkie przekonania powinny zostać metodologicznie zawieszane i dopiero z tej pozycji podmiot może opisywać jak świat mu się jawi. Filozofowie wierni tej tradycji nie akceptują żadnego teoretycznego stanowiska, które traktuje świadomość jako pewien przedmiot w świecie zależny od obiektów materialnych. Z drugiej strony,

<sup>27</sup> Por. M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 116–120.

neuronaukowcy badający świadomość traktują zjawiska mentalne jako zależne od aktywności fizycznego mózgu. Zakładają najczęściej, iż mózg stanowi bardziej fundamentalny ontologicznie poziom niż świadomość. Rozwiązując zagadkę świadomości należy zatem, ich zdaniem, poznać te relacje przyczynowe przebiegające w fizycznej rzeczywistości, które powodują powstanie określonego stanu fizycznego stanowiącego ontologiczną podstawę dla stanu świadomego doświadczenia. Pomimo tych istotnych różnic, podejmowane są próby badania świadomości w ramach nowej dziedziny.

Głównym źródłem danych dla neurofenomenologii są badania neuronauki oraz klasyczne analizy fenomenologiczne. Zadaniem tej dyscypliny jest wypracowanie intersubiektywnie prawomocnego fenomenologicznego opisu pierwszoosobowego doświadczenia. Jak wskazałam za Murray'em, odwołanie się w tym celu do transcendentальной metody fenomenologicznej jest kłopotliwe, gdyż służy ona do ugruntowania samej nauki i analizy warunków jej możliwości, a nie do badania świadomości w ramach nauki. Istnieje jednak sposób interpretacji metody fenomenologicznej, który umożliwia jej połączenie z metodami neuronauki w ramach neurofenomenologii. Wskazał go Dan Zahavi w artykule „Fenomenologia a projekt naturalizacji”.<sup>28</sup>

Husserl wyróżnia dwa odmienne podejścia do świadomości – fenomenologię transcendentálną oraz fenomenologiczną psychologię.<sup>29</sup> Badacze pracujący w ramach drugiego z tych podejść traktują świadomość jako nieredukowalną do stanów fizykalnych – jest ona zjawiskiem osobliwym, posiadającym wyróżniające cechy. Fenomenologiczna psychologia jest traktowana przez Husserla jako odmiana opisowej, ejdetycznej i intencjonalnej psychologii. Jej zwolennicy analizują świadome doświadczenie podmiotu, lecz pozostają w nastawieniu naturalnym, są zorientowani na własne szczegółowe cele naukowe. Fenomenologia transcendentálna jest przedsięwzięciem znacznie filozoficznie ambitniejszym. Przedmiotem jej badania jest świadomość ze względu na to, iż stanowi ona dostęp do świata, gdyż jest warunkiem wszelkiego poznania i przejawiania się rzeczywistości. Jeśli zatem uznamy, iż fenomenologia transcendentálna jest odporna na naturalizację, projekt naturalizowania fenomenologii można przeprowadzić w ramach fenomenologicznej psychologii. Rozwiązanie takie odrzuca jednak to, co w fenomenologii najistotniejsze i najcenniejsze, pozostawiając pewien rodzaj psychologii korzystający z niektórych, mniej istotnych, rozwiązań metody fenomenologicznej.<sup>30</sup>

<sup>28</sup> Por. D. Zahavi, *Fenomenologia a projekt naturalizacji*, Avant. The Journal of the Philosophical-Interdisciplinary Vanguard, t. II, Nr T/2011, przeł. R. Poczobut.

<sup>29</sup> E. Husserl, *Phenomenological Psychology. Lectures, Summer Semester; 1925*, Martinus Nijhoff 1997.

<sup>30</sup> Por. D. Zahavi, *Fenomenologia a projekt naturalizacji*, op. cit., s. 51.

## 9. KOGNITYWISTYKA I FENOMENOLOGIA – MOŻLIWOŚCI WSPÓLPRACY

Kognitywiści skupieni na problemie świadomości nie określają ściśle przedmiotu swoich badań. Pojęcia takie jak „stan świadomości” czy „doświadczenie” są stosowane przez nich nieprecyzyjne. „Bycie świadomym” w języku potocznym oznacza wiele stanów od „posiadania wiedzy”, „skupiania uwagi”, poprzez „posiadanie fenomenalnego doświadczenia”, do „bycia przytomnym”. Współpraca z filozofiami świadomości, w tym z fenomenologami, w celu sprecyzowania tych pojęć okazuje się korzystna, gdyż podają oni spójne i dokładne opisy zdarzeń i struktur związanych ze świadomym doświadczeniem. Analizy fenomenologiczne mogą zatem wzbogacić kognitywistykę poprzez dodanie do jej badań szczegółowych opisów świadomego doświadczenia, które uzupełnią neuronaukowe dane i zmodyfikują treść pojęć odnoszących się do zjawisk mentalnych.

Współcześni kognitywiści coraz częściej zauważają problem „luki eksplanacyjnej”, która powstaje pomiędzy procesami neurofizjologicznymi opisywanymi naukowo, a doświadczeniami pierwszoosobowymi. Kognitywiści uznają ten problem za poważny i szukają jego rozwiązania. Otwarcą się przy tym na pomoc fenomenologów, którzy również ze swej strony coraz chętniej uczestniczą w krytycznych dyskusjach z naukowcami i wspierają ich swą wiedzą filozoficzną.<sup>31</sup> Francisco Varela – twórca neurofenomenologii – wskazuje, iż od kilku lat (z naszej perspektywy od kilkunastu), prowadzone są różnorodne badania na gruncie neuronauki kognitywnej, w których stopniowo wzrasta znaczenie pierwszoosobowego doświadczenia. Wraz z rozwojem technologii obrazowania pracy mózgu widzi on potrzebę rozwoju kompetencji badaczy w zakresie opisów i rozróżnień fenomenologicznych. Z jednej strony, analizuje się bowiem proces emergencji różnych zdolności poznawczych o określonych własnościach neurobiologicznych, takich jak uwaga, świadomość czasowości zdarzeń, wyobrażenie ciała i jego związek z wolnym działaniem, emocje; z drugiej strony natomiast, należałoby opisać doświadczenie owych zdolności przez podmiot stosując najdokładniejszą metodę, czyli taką która prowadzi do opisu fenomenologicznego.<sup>32</sup> W ramach neurofenomenologii zatem, filozofowie odwołują się do informacji pierwszoosobowych oraz trzecioosobowych, a idealnym rozwiązaniem było-

<sup>31</sup> Przykładem takiej wspólnej dyskusji jest specjalny tom *Phenomenology and the Cognitive Sciences* 3, 2004 poświęconym problemowi naturalizowania świadomości. Innym przykładem owocnej współpracy filozofa – kognitywisty i fenomenologa jest książka: S. Gallager, D. Zahawi, *Phenomenological Mind. An Introduction to Philosophy of Mind and Cognitive Science*, Routledge, New York 2008. Należy również zwrócić uwagę na pracę *Naturalizing Phenomenology. Issues in Contemporary Phenomenology and Cognitive Science*, J. Petitot, F. J. Varela, B. Pachoud, J-M. Roy (red.).

<sup>32</sup> F. Varela, *Neurofenomenologia: metodologiczne lekarstwo na trudny problem*, op.cit., 54–58.

by wypracowanie teoretycznych kontekstu, w którym informacje pierwszoosobowe stałyby się intersubiektywne, publicznie dostępne.

Aby uzasadnić, że neurofenomenologia może być dziedziną nauki, należy wykazać, iż możliwe jest w jej ramach sformułowanie systematycznego, fenomenologicznego opisu świadomości, który jest intersubiektywnie prawomocny. W tym celu Francisco Varela prezentuje następującą hipotezę roboczą: Fenomenologiczne ujęcia struktury doświadczenia oraz ich odpowiedniki z nauk kognitywnych są ze sobą związane za pomocą obustronnych uwarunkowań.<sup>33</sup> Hipotezę zakłada się w praktyce eksperymentalnej, którą można podsumować następująco: Badający, stosując metodę redukcji fenomenologicznej, ma za zadanie zdać relację z własnego doświadczenia. Jest on zobowiązany „zawiesić” wszelkie sądy zdobyte na drodze introspekcyjnej, zdroworoządkowej czy naukowej. Pierwszoosobowy raport badanego można następnie porównać z zapisem aktywności jego mózgu, co w efekcie ujawni neuronalne korelaty doświadczenia pierwszoosobowego.<sup>34</sup> Można by zastanawiać się, czy nie jest to jedynie rozbudowana wersja teorii identyczności pomiędzy stanami fenomenalnymi a stanami mózgu polegająca na redukcji świadomego doświadczenia do stanów neuronalnych. Varela zdecydowanie zaprzecza takiej interpretacji. Chociaż nie identyfikuje on swojego stanowiska z żadną konkretną szkołą ani kierunkiem filozoficznym, zalicza je do grupy koncepcji, które przypisują centralną rolę ujęciom pierwszoosobowym i nieredukowanej naturze doświadczenia nie będących przy tym koncepcjami dualistycznymi.<sup>35</sup> Być może stanowiska takie zaliczyć można do szerszej grupy koncepcji w filozofii umysłu odwołujących się do pojęć emergencji lub superwencji. Celem Vareli nie jest jednak wyjaśnienie w jaki sposób świadomość wyłania się z mózgu. Proponuje on podjęcie prób budowania pomostów opartych na korelacjach pomiędzy dwiema nieredukowalnymi dziedzinami zjawisk – doświadczeniem i procesami neurobiologicznymi.

Inną możliwość wykorzystania metody fenomenologicznej w eksperymentach kognitywistycznych przedstawia Shaun Gallagher.<sup>36</sup> Podkreśla on, iż wymaganie stosowania przez badacza redukcji fenomenologicznej jest zupełnie nierealne w praktyce. Bardziej efektywną metodą jest ciągła obec-

<sup>33</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>34</sup> Eksperymenty oparte na takim schemacie przeprowadził między innymi Antoine Lutz w: *Toward a Neurophenomenology as an Account of Generative Passages: a First Empirical Case Study*, *Phenomenology and the Cognitive Science* 1, 133–167. Opis metody neurofenomenologicznej wraz z odniesieniem do wielu eksperymentów zawiera praca S. Gallagher, D. Zahavi *Phenomenological Mind*, Routledge, New York 2008.

<sup>35</sup> F. Varela, *Neurofenomenologia: metodologiczne lekarstwo na trudny problem*, op. cit. s. 37.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> S. Gallagher, D. Zahavi, *Phenomenological Mind*, op. cit., oraz S. Gallagher, *Phenomenology and Non-reductionist Cognitive Science*, w: *Handbook of Phenomenology and Cognitive Science*, S. Gallagher, D. Schmicking (red.).

ność fenomenologa przy projektowaniu i przeprowadzaniu eksperymentu. Gallagher podaje przykład badań prowadzonych w oparciu o fenomenologiczne rozróżnienie dwóch odczuć: odczucia cielesnej sprawczości i odczucia posiadania ciała podczas wykonywania ruchu. Oba te odczucia są silnie splecione w codziennym życiu i dopiero po przeprowadzeniu analizy fenomenologicznej przez obecnego podczas eksperymentu fenomenologa udaje się skonstruować sytuację, w której są one wyodrębnione. Następnym etapem eksperymentu obejmuje wskazanie neuronalnych korelatów badanych odczuć.<sup>37</sup>

Powyżej przedstawiłam przykłady wykorzystania metody fenomenologicznej w eksperymentach prowadzonych przez kognitywistów. Czy można jednak mówić o korzyściach, jakie odnosi fenomenologia we współpracy z naukowcami? Zdaje się, iż rezultaty nauki nigdy nie staną się ważną częścią fenomenologicznych analiz, które ze swej natury oparte są na analizach subiektywnego doświadczenia podmiotu. Niektórzy filozofowie pracujący nad projektem neurofenomenologii podkreślają jednak, iż fenomenologiczne badania świadomości nie powinny ignorować osiągnięć nauki. Analizy doświadczenia czasu, świadomości ciała, intersubiektywności i intencjonalności nie mogą bazować wyłącznie na bezpośrednich wglądach, lecz powinny również czerpać z osiągnięć badań empirycznych psychopatologii, neuropatologii, badań nad relacjami społecznymi niemowląt, percepcją, pamięcią czy emocjami. Zamiast opierać się wyłącznie na osiągnięciach swych mistrzów, fenomenologowie powinni zaangażować się w krytyczny dialog nie tylko z empiryczną nauką, ale również z innymi filozoficznymi tradycjami. Poprzez konfrontowanie i krytykowanie różnych punktów widzenia, fenomenologowie mogą zademonstrować swą obecność i wagę we współczesnej dyskusji nad podmiotem poznającym.<sup>38</sup>

Neurofenomenologiczny projekt naturalizowania świadomości jest wciąż niedokończony; nie wypracowane są nawet do końca jego podstawy. Wielu filozofów dostrzega niespójność tej dziedziny, której zwolennicy z jednej strony chcą utrzymać autonomię rzeczywistości fenomenalnej, a z drugiej dążą do wyjaśnienia jej w terminach neuronauki i psychologii poznawczej.<sup>39</sup> Biorąc pod uwagę te wątpliwości, wydaje się, iż chcąc łączyć fenomenologię z kognitywistyką można przyjąć dwie postawy. Po pierwsze, można wprowadzić do badań kognitywistycznych metodę i osiągnięcia psychologii feno-

<sup>37</sup> Zobacz również M. Pokropski, *Cielesna geneza czasu i przestrzeni*, IFiS PAN, Warszawa 2013.

<sup>38</sup> S. Gallagher, D. Zahawi, *The Phenomenological Mind...*, op. cit. s. 220–222.

<sup>39</sup> Spostrzeżenie takie pojawia się między innymi w artykułach Tima Bayne'a, Mortena Overgaard'a i Evana Thomsona, które zawarte są w specjalnym tomie *Phenomenology and the Cognitive Sciences* 3, 2004 poświęconym problemowi naturalizowania świadomości. (T. Bayne, *Closing the Gap? Some Questions for Neurophenomenology*, s. 349–364; M. Overgaard, *On the Naturalising of Phenomenology*, s. 365–379; E. Thomson, *Life and Mind: From Autopoiesis to Neurophenomenology*. A Tribute to Francisco Varela, s. 381–398.)



menologicznej wykorzystującej elementy redukcji fenomenologicznej.<sup>40</sup> Fenomenologia transcendentálna jako stanowisko filozoficzne wobec podmiotu poznania pozostaje przy tym poza zainteresowaniem kognitywistów. Po drugie, można przyjąć, iż fenomenologia może owocnie współpracować z naukami szczegółowymi. Teza ta uzasadniona jest jednak wtedy, gdy odwołujemy się do egzystencjalnego odłamu fenomenologii. Współpraca taka wymaga odrzucenia naukowego obiektywizmu i reprezentacjonalizmu opartego na wyraźnym dualizmie wewnętrznych reprezentacji mentalnych i zewnętrznej rzeczywistości.<sup>41</sup> Mimo, iż wymaganie to wydaje się niemożliwe do spełnienia w tamach naukowego badania świata, można zauważyć skłonność kognitywistów do odchodzenia od stanowisk reprezentacjonalizmu w kierunku enaktywnych teorii umysłu podkreślających sprzężenie mózgu i ciała podmiotu oraz jego środowiska w ramach jednego systemu poznawczego. Jest to idea bliska tradycji fenomenologii egzystencjalistycznej. Warto zauważyć, iż niektórzy filozofowie umysłu pracujący w ramach poznania usytuowanego naturalnie przechodzą na jej grunt znajdując w metodzie fenomenologicznej rozwiązanie dla badanych przez siebie problemów.<sup>42</sup>

## 10. UWAGI KOŃCOWE

Oceniając ideę neurofenomenologii, należy podkreślić, iż ta nowa dziedzina wiedzy nie stanowi połączenia dwóch niespójnych tradycji. Kognitywiści sięgają jedynie po element metody fenomenologicznej, pozostawiając resztę systemu poza horyzontem swoich zainteresowań. Takie wybiórcze traktowanie systemu filozoficznego budzi poważne zastrzeżenia. Metoda redukcji fenomenologicznej jest ściśle związana z innymi tezami fenomenologii. Odcięta od nich i wyrwana z kontekstu staje się niezrozumiała, traci swą moc ujawniania bezpośredniego doświadczenia, a jej poprawne zastosowanie bez znajomości jej powiązań z całym systemem fenomenologicznym jest bardzo trudne.

Kolejny problem stanowi pytanie, czy kognitywistom zakładającym nieredukowalność świadomego doświadczenia nie zagraża dualizm podważający ich założenie o możliwości naukowego badania fenomenu poznania. Varela podkreśla istnienie dwóch nieredukowalnych rodzajów zjawisk: świadomego doświadczenia oraz procesów neurologicznych, co przypomina wyraźnie dualizm świadomości i materialnego ciała. Analiza świadomego

<sup>40</sup> Analizie fenomenologicznej psychologii i stosowanych przez nią metod poświęcona jest książka: D. Langdrige, *Phenomenological Psychology. Theory, Research and Method*, Pearson Education, Harlow, UK 2007.

<sup>41</sup> Por. D. Zahavi, *Fenomenologia a projekt naturalizacji*, op. cit., s. 54.

<sup>42</sup> Jako przykład takiego procesu można podać stanowisko Marka Rowlandsa, które wyraził w pozycji *The New Science of the Mind. From Extended Mind to Embodied Phenomenology*, MIT, Cambridge 2010.

doświadczenia nie może być przeprowadzona metodami naukowymi, dlatego problem ten jest wciąż nieuchwytny dla kognitywistów. Naukowcy pracujący nad procesami poznawczymi zauważają ową lukę i odczuwają potrzebę jej wypełnienia. Czy przyznanie przez nich istnienia nieredukowanego świadomego doświadczenia i ich zaangażowanie w jego analizę oznacza konieczność porzucenia metodologicznego naturalizmu i materializmu? Zarówno zwolennicy neurofenomenologii jak i inni badacze wykorzystujący metodę redukcji fenomenologicznej akceptują istnienie i efektywność specyficznie filozoficznej metody badania świadomego doświadczenia i w tym aspekcie porzucają naturalizm. Nie sądzę jednak, aby przyjęcie takiego stanowiska podważało fundament kognitywistyki. Dziedzina ta faktycznie wyrosła z przekonania, iż nauka może zbadać w pełni fenomen poznania stosując własne metody, głównie metodę eksperymentu. Z czasem jednak część kognitywistów zaczęła zauważać wagę świadomego doświadczenia w procesach poznawczych oraz brak dostępu do jego analizy. W rezultacie sięgnęli oni po metodę fenomenologiczną i włączyli ją do międzydyscyplinarnego projektu badania poznania. Działanie takie świadczy o rozwoju kognitywistyki i jej otwarciu na nowe metody analizy, nawet jeśli stoją one w sprzeczności z jej wstępnymi założeniami. Poważniejszym wstrząsem dla fundamentów kognitywistyki jest zaakceptowanie istnienia fenomenu poznawczego, który nie może być przedmiotem badań nauki, gdyż jest niewyraźny w intersubiektywnym języku trzecioosobowym. Jeśli kognitywiści przyznają, iż świadome doświadczenie jest elementem, którego nie należy ignorować w analizie problematyki podmiotu poznającego oraz mają ambicję naukowego wyjaśnienia fenomenu poznania, muszą wyrazić to doświadczenie w języku naukowym i wyjaśnić je w odwołaniu do swych wcześniejszych osiągnięć. W tym celu poszukują oni neuronalnych korelatów świadomych doświadczeń wyrażonych w opisie fenomenologicznym. Nie oznacza to, przynajmniej zdaniem Vareli i Gallagera, iż doświadczenie można zredukować do owych korelatów. Mimo, iż kognitywiści zakładają, że świadome doświadczenie jest skutkiem procesów neurologicznych lub pozaneurologicznych zachodzących w ciele, nie musi być ono do nich redukowalne; naukowcy i filozofowie umysłu często posługują się pojęciami emergencji lub superweniencji własności fenomenalnych. Czy świadomość zostaje zatem znaturalizowana na gruncie neurofenomenologii i innych ujęć odwołujących się do redukcji fenomenologicznej? Jeśli wziąć pod uwagę stosowaną do jej badania metodę, to nie. Za przejaw naturalizacji można jednak uznać poszukiwanie neuronalnych i innych fizycznych przyczyn świadomego doświadczenia oraz próby ujęcia opisu fenomenologicznego w ramy dotychczasowych osiągnięć neuronauki.

Tim Bayne analizując problem świadomości, podsumował swoją argumentację mówiąc, iż to jak świadome odczucie pewnej jakości może być rezultatem podrażnienia tkanki nerwowej jest wciąż tak zagadkowe jak

pojawienie się Dżina w wyniku pocierania lampy przez Alladyna.<sup>43</sup> Wyniki eksperymentów łączących metodę redukcji fenomenologicznej z neuroobrazowaniem aktywności mózgu dają kognitywistom nadzieję na ujęcie procesu prowadzącego do pojawienia się qualiów jako mniej tajemniczego. Przedsięwzięcie to jest obarczone problemami zarówno natury teoretycznej jak i praktycznej. Należy jednak przyznać, że dla kognitywistów jest to cenne i pouczające doświadczenie. Niewielki nawet sukces takiej kombinacji metod wzbogaca naszą wiedzę o podmiocie poznającym, porażka natomiast uczy krytycyzmu wobec własnej dziedziny badań i uświadamia jej ograniczoność.

***PHEOMENOLOGY AND COGNITIVE SCIENCE – TWO METHODS  
OF ANALYSIS OF THE COGNITIVE SUBJECT.  
A PERSPECTIVE OF COLLABORATION AND ITS PROBLEMS***

***ABSTRACT***

The paper presents benefits and difficulties carried by the project of incorporating the method of phenomenology into cognitive science. I explain the consequences of naturalizing phenomenology and analyse relations between the two lines of reflection on cognition – phenomenology and cognitive science. I also present some difficulties associated with neurophenomenology introduced by Francisco Varela. Neurophenomenology grows out from four philosophical traditions founded on different or even incompatible assumptions on the cognitive subject. The main task for this discipline is to determine a consistent set of assumptions and methods which could constitute a theoretical ground composed of ontological, epistemological and methodological assumptions. In the paper I argue that naturalizing phenomenology is an illusion. The only hope for a joined reflection on cognition lies in researches which combine the method of phenomenological reduction with the neuroscientific method of picturing the activity of the brain. Revealing neural correlates of the first-person experiences awakens hope for development of science about first-person perspective which is based neither on introspection nor on folk psychology, but on phenomenological reduction, and which together with cognitive science constitute the new value in the reflection on cognition.

**Keywords:** epistemic subject, phenomenological reduction, cognitive science, neurophenomenology, consciousness, phenomenology.

O AUTORCE – dr, adiunkt, afiliacja: Instytut Filozofii UMCS, Lublin, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, Polska.

E-mail: [barbara.trybulec@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:barbara.trybulec@poczta.umcs.lublin.pl)

<sup>43</sup> T. Bayne, *Closing the Gap? Some Questions for Neurophenomenology*, *Phenomenology and the Cognitive Sciences* 3, 2004, s. 361.